

Kultura wsi w społecznej świadomości - balast czy atut współczesnego Polaka

Socjologowie pozostają zgodni w swoich diagnozach, kiedy określają polskie społeczeństwo jako przeniknięte wartościami, ideologią i mentalnością chłopską. [Wasilewski, 1986] Podobna jednomyślność panuje wśród nich także jeśli chodzi o ocenę tej spuścizny, a zwłaszcza o jej kwalifikację z punktu widzenia szans rozwojowych kraju i osiągnięcia w pełni europejskich (cokolwiek miałyby to oznaczać) standardów gospodarki wolnorynkowej, demokratycznego państwa i społeczeństwa obywatelskiego. W tym przypadku dominują głosy zdecydowanie krytyczne, których wymowę najlepiej streszcza metafora "balastu", "barier świadomościowych" i "zmityzowanych" poglądów o charakterze reliktowym. Wszelkie zjawiska dające się objąć tego rodzaju określeniami uznawane są za przeżytki kulturowe, które powinny jak najszybciej zniknąć, robiąc miejsce dla wartości i postaw pożądanych. Pomijając już kwestię, iż tak zaprojektowana przebudowa, a właściwie wymiana zasobów mentalnych zdecydowanej większości społeczeństwa jest skrajnie utopijnym programem, daleko wyprzedzającym możliwości współczesnej transplantologii, pod adresem tego typu koncepcji można zgłosić kilka istotnych zastrzeżeń.

Przede wszystkim, wśród światowych autorytetów z dziedziny nauk społecznych piszących o mechanizmach i determinantach transformacji panują znamienne rozbieżności, jeśli chodzi o to, które cechy należy z tego punktu widzenia uznać za produktywne, a które za niefunkcjonalne. Przykładowo, w pracy pod znamienym tytułem: "Siedem kultur kapitalizmu" autorzy [Hamden - Turner, Trompenaars, 1998] ukazują, że największe sukcesy gospodarcze odnotowuje się tam, gdzie w myśl najbardziej rozpowszechnionych przeświadczeń nie powinny mieć one miejsca, a mianowicie w krajach nastawionych kolektywistycznie (Singapur), zewnątrzsterownie (Japonia) a także w tych, uznających sztywne hierarchie oraz zalety centralizacji (Francja). Nie bacząc więc na to, że "w polityce i ekonomii Zachodu idea kolektywizmu jest powszechnie znienawidzona i otoczona niesławą" badacze konkludują dobitnie: "etos konkurencyjnego indywidualizmu jest skorelowany negatywnie z rozwojem gospodarczym. Nie stwierdziliśmy żadnego wyjątku w tej sferze." [s. 271] W świetle cytowanej opinii budzi się więc nadzieja, że jeśli tylko zmienić stosowaną najczęściej kwalifikację (co znajduje uzasadnienie w rozległych badaniach empirycznych przeprowadzonych przez obu autorów), to cechy przypisywane wiejskiemu dziedzictwu kulturowemu mogą zostać uznane za czynniki

jak najbardziej pozytywnych zjawisk, a wówczas brzemień chłopskich tradycji zamienia się w atut społeczeństwa i prognostyk jego powodzenia.

Drugą (poza wskazaną już ambiwalencją ocen) okolicznością przemawiającą za możliwością odmiennego postrzegania dziedzictwa wiejskiego są analizy rzeczywistego wpływu kultury na postępowanie ludzi. Błędem jest tu zarówno ignorowanie roli, jaką niewątpliwie spełnia ona w życiu społecznym, m.in. oddziałując na rozwój gospodarczy, ale równie niesłuszne wydaje się tu absolutyzowanie jej znaczenia, a więc skrajny determinizm. "Niektórzy historycy i antropologowie traktują kulturę tak, jakby była ona jakąś rzuconą przed wiekami kłutwą, która przesądza losy wszystkich następnych pokoleń" - pisze Peter Berger, dystansując się od takiego sztywnego stanowiska. [Berger, 1995, s. 277] Kultura wprawdzie narzuca pewne ograniczenia, wyznacza standardy zachowań i reguluje działania człowieka, niemniej jednak to właśnie człowiek jest twórcą i użytkownikiem kultury i może posługiwać się nią w sposób świadomy. Jednym z przykładów ilustrujących swobodę wyboru a nawet skuteczność manipulowania własnym dziedzictwem tak, by służyło ono nowym wyzwaniom, jest przywołany przez Bergera przypadek, kiedy to Japończycy wykorzystali tradycyjny i cieszący się ogromnym prestiżem etos samurajów w formowaniu klasy nowoczesnych kapitalistów. Z uwagi na fakt, że stare słowo "kupiec" źle kojarzyło się przesiąkniętym arystokratyczną pogardą dla handlu adeptom przedsiębiorczości, wymyślono nowe, dobrze brzmiące określenie: "człowiek, który podejmuje prawdziwe zadania".

Trzecia uwaga krytyczna pod adresem zbyt pesymistycznych przewidywań co do szans "schłopiałego" polskiego społeczeństwa na uwieńczone sukcesem przemiany modernizacyjne znajduje oparcie w fundamentalnej prawidłowości socjologicznej, jaką jest rozbieżność między intencjami jednostek a ostatecznym kształtem ładu społecznego, między wartościami a wynikającymi jakoby z nich zachowaniami, czyli między ideami a rzeczywistością. "Absolutnie decydującą częścią analizy socjologicznej jest ów ciemny obszar niezgodności pomiędzy ideami społeczeństwa a zazwyczaj odbiegającą od nich rzeczywistością zachowań" - zwraca uwagę wybitny antropolog brytyjski Ernest Gellner. [Gellner, 1995, s. 75] Skrajnym idealizmem i woluntaryzmem byłoby zatem przekonanie, iż zjawiska społeczne są projekcją, wiernym odwzorowaniem zamierzeń ludzi, w dodatku takich, którzy bezwzględnie kierują się w swoich działaniach wpojonymi im zasadami. Zwłaszcza jeśli chodzi o Polaków, można z góry wykluczyć takie oczekiwania, gdyż - co skądinąd badacze z upodobaniem podkreślają - trudno w tym narodzie spotkać jednostki "przesocjalizowane", a więc posłuszne wyznawanym i akceptowanym normom. Przecież nawet religijność Polaków, cecha fundamentalna w ich poczuciu tożsamości ("Polak - katolik") traktowana jest w życiu codziennym nader selektywnie a nierzadko powierzchownie. Tym bardziej wszelkie obawy związane z tradycyjnymi wartościami polskiego społeczeństwa tracą na znaczeniu, że - jak

zauważył Stanisław Andreski - wartości i wierzenia mogą odegrać jakąkolwiek rolę pod warunkiem, że są traktowane poważnie. [Andreski, s. 162] Nieprzypadkowo więc Adam Podgórecki pisząc o społeczeństwie polskim proponował wyróżnić obok postaw zasadniczych (jawnych, deklarowanych, aprobowanych) także swoiste metapostawy: pewne ukryte siły działające "poza sferą uświadamianych opinii i wartości" dyspozycje do pewnego typu stabilnej reakcji, które istotnie modyfikują zachowania uruchamiane przez postawy pierwszego rodzaju. Do najważniejszych metapostaw wspomniany autor zaliczył: "przyziemną" postawę przetwarzania, "instrumentalną" postawę wszechobecnego zagrożenia, postawę "spektakularnej pryncypialności" i "indywidualistycznego imperatywu" oraz "pałubiczność", czyli nieumiejętność realizowania zamierzeń. [Podgórecki, 1995]

Podsumowując dotychczasowe rozważania trzeba zatem skonstatować, iż nie ma żadnych podstaw, by wartości składające się na etos polskiego społeczeństwa stanowiły jedyne wytłumaczenie jego aktualnej kondycji, a tym bardziej, by miały tak nieuchronnie wyznaczać jego przyszłość. Ważne natomiast mogą okazać się przeświadczenia na ich temat, sposoby ich waloryzacji a więc swoisty system metakultury, dzięki któremu poszczególne elementy dziedzictwa ukazywane są społeczeństwu jako zjawiska pozytywne bądź negatywne, powód do dumy lub wstydu, bariera albo szansa rozwoju. Interpretowane w ten czy inny sposób tradycje wpływają na poczucie zbiorowej tożsamości, budują autoportret danej grupy, dostarczają jej wsparcia bądź demobilizują. Szczególnie w okresach dramatycznych przełomów i nowych wyzwań ważne jest, by grupa była przekonana o własnej wartości i sile, gdyż to pomaga jej pokonać wszelkie przeciwności. Nic zaś nie służy temu celowi równie dobrze jak gruntowne "rozpoznanie się w jestestwie swoim", co podkreślali szczególnie mocno romantycy, nawet gdy płynące stąd poczucie dumy i wyższości przedradza się w nacjonalizm [Landes, 2002] albo megalomanię narodową, pod warunkiem, że pozostanie ona w sferze popularnych mitologii i nie będzie ujmowana w systemy teoretyczne i "naukowo" uzasadniana. [Bystroń, 1935]

Jeżeli z tego punktu widzenia spojrzeć na akcesję Polski do Unii Europejskiej, to okaże się, że najważniejszym wyzwaniem, przed jakim stają obecnie Polacy, jest nie tyle eliminacja znacznej części komponentów zbiorowej tożsamości, ile odbudowa mocno nadwyrężonego (dzięki usilnym staraniom elit, prześcigających się w krytykowaniu własnego społeczeństwa) kapitału zaufania do samych siebie: nabranie wiary w swoje możliwości i talenty, dostrzeżenie swoich mocnych stron, wskazanie obszarów, na których dysponuje się oczywistą przewagą. Przekonania takie, jak wskazują cytowani autorzy, opierają się na wspólnocie podzielanych treści kulturowych, dzięki którym zbiorowość może identyfikować się jako grupa dysponująca tym samym dziedzictwem i połączona zbliżonym stosunkiem do własnych tradycji. Dobra znajomość tego dziedzictwa i afirmacja składających się nań elementów jest

zarazem niezbędną przesłanką pozytywnego obrazu samych siebie, a to - jak można założyć - stanowi istotny warunek powodzenia każdego przedsięwzięcia. Warto zatem sprawdzić, na ile polskie społeczeństwo - jako społeczeństwo chłopskie właśnie - zna i ceni kulturowe dziedzictwo polskiej wsi, a następnie określić czy poziom tej wiedzy oraz pozytywne lub negatywne nastawienie wobec wsi i wszystkiego, co z nią związane rzutuje jakoś na skalę obaw wobec UE. Zrealizowane wiosną 2003 roku w ramach grantu KBN ogólnopolskie badania reprezentatywne dają mocną podstawę formułowanym wnioskom.

*

Stanowiący część kwestionariusza ankiety test kompetencji kulturowej sondował wiedzę respondentów na temat folkloru (pieśni, bajki i stroje ludowe), kultury duchowej (postacie świętych i formuły obrzędowe) oraz kultury społecznej (konwenans wiejski i normy współdziałania w środowisku wiejskim)¹. Suma punktów możliwych do uzyskania za prawidłowe odpowiedzi wynosiła 36. Nikt z respondentów nie uzyskał więcej niż 33 punkty. Wyznaczono mechanicznie, ale za to równomiernie trzy poziomy kompetencji kulturowej ogółem: pierwszy, najniższy (0-12 punktów), drugi, średni (13-24) i trzeci, najwyższy (25-36). W przypadku wskaźników cząstkowych (folklor, kultura duchowa, kultura społeczna - każdy po 12 punktów) odpowiednie poziomy wiedzy wytyczały progi: 0-4 punkty, 5-8 i 9-12.

Jak zatem prezentuje się wiedza współczesnego społeczeństwa polskiego o kulturze wiejskiej? Podstawowe dane prezentuje Tabela 1.

Tabela 1.

Kompetencja kulturowa badanych w poszczególnych dziedzinach [%]

Lp.	Dziedzina kultury	Poziom wiedzy		
		I	II	III
1.	folklor	40,0	50,0	10,0
2.	kultura duchowa	75,4	23,7	0,8
3.	kultura społeczna	6,4	33,0	60,6
Ogółem:		21,1	73,0	5,9

¹ Szczegółowy opis badania i jego wyników w książce pod red. I. Bukraba - Rylska pt. „Polska wieś w społecznej świadomości: dziedzictwo kulturowe, rolnictwo”, IRWiR PAN 2004.

Zdziwienie budzi nadzwyczaj dobra orientacja badanych w kulturze społecznej, tym bardziej, że jej zakres mieścił między innymi wcale nie oczywiste warianty zachowań stojących nierzadko w sprzeczności z dzisiejszymi normami (np. zabieranie umierającemu poduszki spod głowy, a nawet układanie go na gołej ziemi). Natomiast wyniki uzyskane w dziedzinie określonej jako folklor ukazują słabość oddziaływania mediów i innych instytucji kultury masowej, która w okresie paru dobrych dziesięcioleci PRL-u była nastawiona na intensywną promocję kultury ludowej zawężonej jednak niemal wyłącznie do tego właśnie aspektu. Zastanawiać musi natomiast tak słaba znajomość kultury duchowej zarówno w wersji pogańskiej (tradycyjne formuły obrzędowe) jak i chrześcijańskiej (postacie świętych). Wyniki te wskazywałyby na nikłość transmisji kulturowej w odniesieniu do tych wymiarów dziedzictwa tak w rodzinie, jak i w społecznościach lokalnych.

Można jeszcze zapytać, które kategorie badanych prezentują najlepszą kompetencję? Zdecydowanie przeważają tu kobiety (choć w zakresie kultury społecznej niemal dorównują im mężczyźni), osoby w średnim wieku (powyżej 55 roku życia) i o najwyższym poziomie wykształcenia. Ten ostatni czynnik jest jednak modyfikowany bardzo silnym wpływem miejsca wychowania: im mniejszy ośrodek, w którym wzrastał respondent - po uwzględnieniu wpływu wykształcenia - tym lepsze wyniki w teście. Znamienne różnice w stopniu oddziaływania tego czynnika można natomiast stwierdzić analizując poszczególne dziedziny kultury ludowej: dobra kompetencja w zakresie folkloru jest stosunkowo najbardziej pochodną "miejskości", za to w kulturze społecznej ujawnia się szczególnie mocno znaczenie wychowania na wsi. Warto byłoby zatem sprawdzić, czy familiaryzacja z pewnego rodzaju treściami lub po prostu sentyment dla doświadczeń wyniesionych z dzieciństwa przeradza się w uogólnioną postawę sympatii i zrozumienia dla kojarzonego z nimi środowiska, jego problemów i interesów. Zaprezentowane poniżej analizy służą właśnie sprawdzeniu hipotezy, która zakłada, iż lepsza znajomość zawartego w teście kompetencji kanonu kultury ludowej (będąca pochodną nie tylko poziomu wykształcenia ale i miejsca wychowania) sprzyja korzystniejszemu postrzeganiu również innych zjawisk związanych ze wsią.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na fakt, że niezbyt wysokiemu poziomowi wiedzy o kulturze ludowej towarzyszy bardzo pozytywny stosunek badanych do szeroko rozumianych tradycji wiejskich. Aż 72% z nich deklaruje pozytywne skojarzenia z kulturą ludową. Negatywne opinie wyraża tylko 2% a około 1/4 przyznaje się do obojętnego nastawienia. Niechętni kulturze ludowej są ludzie najmłodszy (do 24 roku życia, a więc ci, którzy dysponują znikomą wiedzą na ten temat: nikt z respondentów w przedziale wieku 18-24 lata nie osiągnął III poziomu kompetencji!), mieszkający w dużych miastach, o wykształceniu niepełnym wyższym, głównie z terenu byłej Kongresówki. Czy postawy wobec kultury ludowej wiążą się jakoś z posiadaną na ten temat

wiedzą? Dane umożliwiające odpowiedź na to pytanie przedstawia Tabela 2. Z uwagi na niską liczebność w kategorii negatywnych skojarzeń ograniczono się do wyników opisujących skojarzenia "pozytywne" i "obojętne".

Tabela 2.

Skojarzenia z kulturą ludową a poziom kompetencji
[%]

Skojarzenia kulturą ludową	Ogółem		Folklor		Kultura duchowa		Kultura społeczna	
	I	III	I	III	I	III*)	I	III
"obojętne"	36,9	26,6	38,0	25,8	29,1		38,4	22,1
"pozytywne"	60,4	70,8	67,2	71,2	68,9		56,1	77,0

*) Ze względu na bardzo małą liczebność respondentów w tej kolumnie nie podano wartości.

Okazuje się, że chociaż w grupach o najniższym i najwyższym poziomie kompetencji przewagę mają osoby o pozytywnym stosunku do kultury ludowej, to jednak wyraźnie wraz z przejściem z I na II poziom kompetencji nie tylko ubywa respondentów deklarujących obojętne nastawienie do tradycji wiejskich, ale zarazem wzrasta liczba wskazań na "pozytywne" skojarzenia łączące się z tą dziedziną. A zatem, lepsza znajomość kultury wsi łączy się zdecydowanie z dodatnim do niej odniesieniem. Najsilniejsze różnice w poglądach zaznaczają się w przypadku kultury społecznej: odsetek postaw "obojętnych" zmniejsza się aż o 16 punktów procentowych, a "pozytywnych" przybysza o ponad 20. W dużo mniejszym stopniu prawidłowość ta dotyczy folkloru.

Kolejną okazją do sprawdzenia związku między poziomem kompetencji a ogólniejszymi poglądami badanych daje analiza skojarzeń na temat wsi. Pierwsze pytanie kwestionariusza miało na celu określenie najważniejszych sposobów postrzegania wsi: jako miejsca wakacyjnego wypoczynku na łonie przyrody; miejsca gdzie przede wszystkim produkuje się żywność i ciężko pracuje bądź też określonego środowiska społecznego. Najpopularniejszy okazał się drugi, "realistyczny" obraz wsi, nawiązujący do rolnictwa i zdominowany wizją niełatwego życia. Trzy razy mniej wskazań uzyskała wersja "rekreacyjna" a zaledwie w 9 przypadkach opowiedziano się za trzecią możliwością. W jaki sposób zmieniały się proporcje odpowiedzi, jeśli uwzględnić różnice w poziomie kompetencji kulturowej? Spośród badanych osiągających najniższy poziom 20% wskazywało na "rekreacyjny" obraz wsi i 50% - "realistyczny". Wśród osób o najlepszej znajomości kultury wiejskiej zaznaczył się tylko nieznaczny wzrost wskazań na "rekreacyjny" obraz wsi (do 22%), ale za to

bardzo wyraźny na wersję "realistyczną" (do 66%). Pogłębiona znajomość kultury ludowej łączy się zatem z bliższym rzeczywistości a nie z powierzchownym stosunkiem do wsi.

Zapytajmy jeszcze, jak prezentują się opinie badanych na temat rolników oraz czy wpływa na nie poziom kompetencji. Jedno z pytań kwestionariusza zawierało 23 pary opozycyjnych cech mających charakteryzować "typowego polskiego rolnika" wraz ze skalą oddającą siłę przekonań respondenta. Zdecydowaną przewagę uzyskali badani oceniający polskiego rolnika pozytywnie (54%). Jedynie mniejszość (7%) postrzega rolników krytycznie a 6% rezygnuje z formułowania odpowiedzi w zaproponowanych kategoriach. Odpowiedzi ok. 30% respondentów zawierały zbyt rozproszone opinie, by dało się je zaliczyć do którejkolwiek z wyróżnionych grup. Wpływ wiedzy o kulturze wsi na rozkład odpowiedzi jest w tym przypadku mniej klarowny niż poprzednio. Wprawdzie wśród respondentów o najlepszej kompetencji stosunkowo najmniej jest osób ujawniających stereotyp negatywny, ale bynajmniej nie zwiększa się przy tym odsetek tych, którzy żywią stereotyp pozytywny, przybywa jedynie deklaracji neutralnych (odpowiedzi typu: "ani taki - ani taki"). Można więc sformułować jedynie wniosek, iż dobra orientacja w dziedzictwie kulturowym polskiej wsi utrudnia wygłaszanie negatywnych ocen rolników, czyli wzmacnia rezerwę wobec uproszczonych ocen o charakterze stereotypowego etykietkowania.

Na koniec sprawdzić trzeba, czy kompetencja kulturowa wywiera jakiś wpływ na poglądy badanych na temat polskiego rolnictwa, tego niezwykle gorącego tematu lat 90., który w debacie publicznej niejednokrotnie stawał się główną osią sporu o przyszłość Polski w zjednoczonej Europie. Aby ocenić generalny stosunek badanych do tej kwestii, skonstruowano dwa wskaźniki syntetyczne: mniej lub bardziej "liberalnych" poglądów na politykę rolną oraz mniej lub bardziej "mitycznych" poglądów na kondycję rolnictwa. Zwolenników liberalnego traktowania rolnictwa znalazło się w całej próbie zaledwie 15%, dwa razy tyle twierdziło natomiast, iż zasady gospodarki rynkowej nie mają zastosowania w odniesieniu do tej szczególnej dziedziny gospodarki. Z kolei tylko 17% respondentów udało się zaliczyć do nastawionej bardzo krytycznie do polskiego rolnictwa grupy o "słabo zmytizowanych" poglądach, podczas gdy "silnie zmytizowani", a więc postrzegający polskie rolnictwo pozytywnie, stanowili grupę wyraźnie liczniejszą (ponad 25%). Pozostali, czyli większość (za każdym razem ponad 50% badanych) formułowali w obu sprawach opinie wyważone, pozwalające określić ich stanowisko jako umiarkowane. Także w tym przypadku lepsza orientacja w kulturze ludowej sprzyja bardziej życzliwemu nastawieniu: liczba osób o poglądach mało liberalnych i zarazem bardzo zmytizowanych wzrasta proporcjonalnie na kolejnych poziomach kompetencji kulturowej. Prawdopodobnie ta sugeruje istnienie związku między dobrą orientacją w dziedzictwie wiejskim i tradycyjnym stosunkiem do

rolnictwa, nakazującym uwzględniać jego specyfikę i dostrzegać przede wszystkim jego dobre strony. Dane sugerujące tę hipotezę zawiera Tabela 3.

Tabela 3.
Kompetencją kulturową a poglądy mało liberalne i silnie mityczne
[%]

Poglądy	Kompetencja kulturowa		
	I	II	III
mało liberalne	28,8	30,3	33,7
silnie mityczne	21,1	26,1	29,4

Dotychczasowe analizy potwierdziły wyrażone na początku przypuszczenie, iż lepsza orientacja w kulturze ludowej sprzyjać będzie korzystniejszemu odnoszeniu się do wszystkiego, co ze wsią związane. Zarówno jeśli chodzi o skojarzenia z kulturą ludową, sposoby postrzegania wsi, stereotyp rolnika i stosunek do polskiego rolnictwa okazało się, że wyższy poziom kompetencji łączy się z bardziej pozytywnym nastawieniem badanych. Okoliczność ta nie przesądza jednak kwestii stanowiącej podstawowy przedmiot niniejszych rozważań, a mianowicie, jaki stosunek do integracji z Unią Europejską wyrażają scharakteryzowane tu grupy respondentów (osoby dobrze lub źle znające tradycje wiejskie oraz, co wiąże się z poziomem wiedzy na ten temat, dobrze lub źle odnoszące się do spraw związanych ze wsią i rolnictwem.) Opierając się na przywołanych wcześniej opiniach można oczekiwać, iż niechętnie postawy wobec integracji przejawiać będą respondenci mniej zorientowani w sprawach wiejskich (i tym samym gorzej je oceniający), zaś bardziej przychylne opinie da się odnaleźć wśród tych, którzy ten fragment dziedzictwa kulturowego znają lepiej (i zarazem wartościują go dodatnio).

Tak jak w poprzednio omówionych przypadkach, tu również zaznacza się wpływ poziomu kompetencji na wyrażane przekonania, a w dodatku kierunek zależności jest zgodny z oczekiwanym. Z sześciu różnych obaw związanych z Unią (ryzyko wykupu polskiej ziemi, ograniczenie suwerenności państwa polskiego, zniszczenie polskiej wsi i rolnictwa, utrata tożsamości narodowej i zagrożenie dla wartości chrześcijańskich) skonstruowano syntetyczny wskaźnik, pozwalający ocenić poziom lęku badanych. Okazało się, że spośród tych, którzy dysponują najniższym poziomem wiedzy brak obaw deklaruje 27%, natomiast do obaw przyznaje się aż 59%; u tych zaś, którzy znaleźli się na trzecim, najwyższym poziomie kompetencji wzrasta odsetek pozbawionych obaw (do 45%) i maleje odsetek żywiących obawy (do 52%).

Warto na koniec opisać bardziej szczegółowo dwie podstawowe grupy różniące się diametralnie zarówno swoim stosunkiem do kultury ludowej i wsi, jak też do polskiego rolnictwa i rolników, gdyż bliższa analiza ich poglądów a nade wszystko ich charakterystyki społeczno-zawodowe tłumaczą się wzajemnie. Dzięki użyciu omówionych wyżej dwu wskaźników poglądów rolniczych udało się wyłonić wśród respondentów grupę opowiadającą się za stosowaniem wobec rolnictwa liberalnych zasad gospodarki rynkowej (z czym najczęściej łączyły się bardzo krytyczne - "mało zmityzowane" opinie na temat polskiego rolnictwa) oraz drugą, o wiele liczniejszą grupę przeciwników liberalizmu, nastawionych zarazem z reguły bardziej pozytywnie do polskiego rolnictwa - a więc o "silnie zmityzowanych" poglądach.

Znamienne, że wśród tych pierwszych (zwanych w skrócie "liberałami") relatywnie największą grupę (45%) stanowią mieszkańcy Ziem Odzyskanych, gdzie tradycje gospodarowania na swoim kawałku ziemi są najmniejsze w porównaniu z resztą kraju. Najrzadziej spotka się też wśród nich osoby wychowane (20%) lub zamieszkałe (14%) na wsi, za to częściej osoby nie mające na wsi nawet krewnych ani znajomych (po 18%). Rolnicy indywidualni lub też właściciele firm stanowią tu zaledwie 4%, podczas gdy pracowników najemnych (umysłowych i fizycznych) było najwięcej (odpowiednio 29% i 35%). Liberalne pomysły na funkcjonowanie rolnictwa są więc szczególnie bliskie tym, którzy nie mieszkają na wsi (a nawet nie znają bliżej nikogo takiego) i nie prowadzą własnego gospodarstwa (nie mówiąc o jakimkolwiek prywatnym przedsiębiorstwie). Znamienne także, iż ku poglądom liberalnym nie ciążył nikt z respondentów, kto zadeklarował gospodarstwo rolne jako podstawę swego utrzymania. Jeśli zaś chodzi o właścicieli ziemi, to ich liberalne sympatie wyraźnie słabną w miarę powiększania się obszaru, którym dysponują. O ile aż 12% posiadaczy działki nie przekraczającej powierzchni 1 ha dokonywało wyborów pozwalających zaliczyć ich do opcji "liberalnej", to zachowywało się tak już tylko 9% właścicieli arealu do 5 ha i żaden (!) spośród bardziej majątnych gospodarzy. Można jeszcze dodać do tego, iż z poglądami "liberalnymi" łączy się częściej "rekreacyjna" a więc sielankowa wizja wsi oraz zdecydowanie negatywny stereotyp rolnika. Liberalne poglądy w odniesieniu do rolnictwa okazują się zatem typowo inteligencko-wielkomiejskim pomysłem i jedyną ich zaletą jest to, że zaledwie 15% badanych podpada pod tę kategorię.

Jakie charakterystyki przysługują w takim razie drugiej grupie, to znaczy respondentom, którzy opowiedzieli się za opiniami przesadzającymi o tym, że zostali zaliczeni do opcji "tradycyjnej", by nie powiedzieć "zachowawczej"? Otóż ci badani o wiele częściej niż ich oponenci wywodzą się ze wsi (60%) lub tam mieszkają (48%), przy czym dwukrotnie rzadziej deklarują brak żyjących na wsi krewnych i znajomych (po 9%). Wśród nich niemal czterokrotnie częściej spotkać można rolników indywidualnych i właścicieli małych lub

średnich firm (16%), z gospodarstwa rolnego utrzymuje się 9% a właścicielami ziemi jest aż 28%. Co więcej, osoby "zachowawcze" wyraźnie uwsteczniają swoje poglądy w miarę wzrostu powierzchni ziemi, jaką posiadają na własność: najrzadziej deklarują takie poglądy dysponując działką do 1 ha (25%), o wiele częściej mając do 5 ha (39%) i powyżej 5 ha (37%). Ci właśnie badani najrzadziej wybierali "rekreacyjny" obraz wsi, wśród nich również przeważał zdecydowanie pozytywny stereotyp rolnika.

W przeciwieństwie do grupy opisanej wcześniej ta część respondentów, chciałoby się powiedzieć, "wie, co mówi". Ich poglądy osadzone są w dobrej znajomości realiów życia wiejskiego i często wypływają z praktykowania zawodu rolnika i przedsiębiorcy, a więc formułowane są w pełni odpowiedzialnie. Dużo lepiej niż pozostali znają oni również mieszkańców wsi i dlatego ich opinie na temat rolników trudno nawet uznać za stereotypy (gdyż, jak wiadomo, stereotypy tworzą się i utrzymują tam, gdzie brak kontaktu z inną grupą a niedostatki wiedzy zastępowane są schematycznymi obrazami i wyrosłymi z niezrozumienia uprzedzeniami). Taka sytuacja zachodziła natomiast w przypadku poglądów "liberalnych", głoszonych szczególnie gorliwie przez inteligentów z dużych miast, którzy ze wsią stykają się podczas wakacyjnego wypoczynku a swoją wiedzę czerpią nie z obserwacji realiów i własnych doświadczeń, lecz z tzw. opiniotwórczych mediów. Potwierdza się tym samym refleksja Małgorzaty Dąbrowskiej, że współczesny inteligent w Polsce to ktoś, kto "nie ma swego zdania, póki nie przeczyta 'Gazety Wyborczej', potem zdanie ma już wyrobione." ["Arcana" 2003, s. 21]

*

Opis poglądów polskiego społeczeństwa na temat kultury ludowej i wsi, polskiego rolnictwa i rolników doprowadził do przyporządkowania różnych opinii dwóm biegunowo przeciwnym dyskursom: "liberalnemu" i "tradycyjnemu". Pierwszy z nich, "miejsko-inteligencki" cechuje się zewnętrznym oglądem spraw wsi, krytycznym i niechętnym nastawieniem do polskich rolników oraz wiarą w skuteczność liberalnego programu naprawy rolnictwa. Drugi, właściwy badanym mającym bliskie kontakty z życiem wiejskim a nierzadko i doświadczenia w prowadzeniu własnego gospodarstwa rolnego, łączy realistyczny stosunek do wsi z pozytywnym wizerunkiem rolników i z nieufnością do liberalnych pomysłów na uzdrowienie polskiego rolnictwa. Warto w zakończeniu rozważań zapytać, czy poziom wiedzy o dziedzictwie kulturowym polskiej wsi oraz postawy i opinie badanych wobec szeroko rozumianych spraw wiejskich mogą cieszyć, czy też powinny stanowić raczej powód do zmartwienia z punktu widzenia integracji z Unią Europejską.

Przede wszystkim napawać musi optymizmem fakt, iż pomimo wielu nieprzychylnych okoliczności nadal trwa pewien zasób kulturowy, który jest wspólny polskiemu społeczeństwu, coraz bardziej przecież pod innymi wzglę-

dami pluralizującemu się i różnicującemu. Zasób ten, aczkolwiek zubożony w warstwie symboli (zawłaszczonych i sprofanowanych przez kulturę masową, zwłaszcza przez tzw. folklorizm), zdyskredytowany jeśli chodzi o wartości światopoglądowe (kultura duchowa, religijność, poczucie sacrum) ostał się przynajmniej w wymiarze kultury społecznej jako stosunkowo najłatwiej rozpoznawalny kod właściwego postępowania i odpowiednich relacji międzyludzkich.

Po drugie budzi otuchę trwałość niezwykle przychylnych nastawień wobec wsi i wszystkiego, co jest z nią kojarzone (z polskim chłopem/rolnikiem na czele), gdyż tak piętnowane obecnie przez socjologów mity to nie tyle przesady, co "swoistego rodzaju instrumenty poznania przekazujące tradycję, dziedzictwo i doświadczenie kulturowe". [Benedyktowicz, 2000, s. 108] Ich obecność i zdecydowana przewaga nad opiniami przeciwnymi poświadcza więc siłę tradycji i mechanizmów jej transmisji w społeczeństwie polskim.

Po trzecie wreszcie, fakt odrzucenia przez zdecydowaną większość postaw "liberalnych" dowodzi jak najbardziej racjonalnego stosunku opinii publicznej do tej doktryny, która zdaniem Jadwigi Staniszkis razi ahistoryzmem [Staniszkis, 2003] a według wybitnych autorytetów ekonomicznych nieodwołalnie odchodzi w przeszłość. [Kaczmarek, 2003, s. 12]

Jak pokazują wyniki badania, zdecydowana większość Polaków potrafiła przechować zręby dziedzictwa kulturowego poświadczającego ich zbiorową tożsamość i - co więcej - nadal zdecydowanie lubi to, co swojskie, ceni wszystko, co własne, nieufnie odnosi się do przebrzmiałych koncepcji rodem z obcych "czasoprzestrzeni". Takie właśnie nastawienie pozwala im mniej lękać się przyszłości we wspólnej Europie. O wiele więcej obaw żywią natomiast ci, którzy dysponując słabszą znajomością kultury i życia wiejskiego tym samym mniej cenią własne dziedzictwo i patrzą na sprawy polskie z zewnętrznej perspektywy, wzmagającej ich krytycyzm i narodowe kompleksy. Wnioski wyprowadzone z badań potwierdzają zatem przypuszczenie sformułowane na początku rozważań: pytanie o rolę wartości w życiu społeczeństwa powinno uwzględniać nie tylko opis i ocenę samych tych wartości, lecz także odsyłać do pewnych ogólniejszych przeświadczeń na ich temat. Sukces bądź przegrana nie zależy, jak wiadomo, wyłącznie od rodzaju i ilości kapitału, którym się rozporządza ale również, a może nawet przede wszystkim, od umiejętnego nim obracania. W przypadku kapitału kulturowego prawidłowość ta znajduje swoje potwierdzenie.

państwa w nowym ustroju, którego zręby wytyczyli. Konfliktacja? Mał...

Por. bibliografię prac poświęconych Tadeuszowi Kościuszce zawartą w książce K. Jedy-nakiewicz, *Osobowość i życie codzienne Tadeusza Kościuszki*, Łódź 1996, s. 172-177.

E. Trzebińska, *Tadeusz Kościuszko w świadomości młodzieży szkolnej*, [w:] *Kościuszko w kręgu mitologii narodowej*, pod red. Aliny Baraszczyk-Krupy, Łódź 1993, s. 95.

Bibliografia

Andreski S.,

1992: *Maxa Webera olśnienia i pomyłki*. PWN, Warszawa.

"Arcana",

2003: *Dyskusja redakcyjna*. Nr 3-4.

Benedyktowicz Z.,

2000: Portrety "obcego". UJ, Kraków.

Berger P. L.,

1995: *Rewolucja kapitalistyczna*. Oficyna Naukowa, Warszawa.

Bystrzeń J. S.,

1935: *Megalomania narodowa*. Towarzystwo Wydawnicze "Rój", Warszawa.

Gellner E.,

1995: *Pojęcie pokrewieństwa i inne szkice*. Universitas, Kraków.

Hampden-Turner Ch., Turner A.,

1998: *Siedem kultur kapitalizmu*. Dom Wydawniczy ABC, Warszawa.

Kaczmarek R.,

2003: *Zmierzch neoliberalnego optymizmu*. "Odra" Nr 11.

Landes D. S.,

2000: *Bogactwo i nędza narodów*. Muza SA, Warszawa.

Podgórecki A.,

1995: *Spółczesność polskie*. WSP, Rzeszów.

Stanisz J.,

2003: *Władza globalizacji*. Scholar, Warszawa.

Wasilewski J.,

1986: *Spółczesność polskie, społeczeństwo chłopskie*. "Studia Socjologiczne" Nr 3.